

Dzień, w którym głos kobiet wybrzmiał szczególnie mocno

We wtorek, 10 lutego br., w rektoracie Uniwersytetu Gdańskiego panowała atmosfera skupienia i oczekiwania. W tym jednym dniu zbiegły się trzy wydarzenia, które w różny sposób dotykały kwestii równości i odpowiedzialności za przyszłość nauki. Wizyta marszałkini Senatu RP Małgorzaty Kidawy-Błońskiej, rozmowy z mediami akademickimi i Klubem Kobiet Uczelni Fahrenheita oraz uroczystość nadania fragmentowi ulicy Jana Bażyńskiego imienia prof. Marii Janion stworzyły wielogłosową opowieść o sile kobiet w nauce i o współnocie, która potrafi działać. A wszystko to na dzień przed Międzynarodowym Dniem Kobiet i Dziewcząt w Nauce – jakby symbolika sama układała się w jedną, wyrazistą całość



Spotkanie marszałkini Senatu RP Małgorzaty Kidawy-Błońskiej z Klubem Kobiet Uczelni Fahrenheita

Fot. Bartłomiej Jętczak/CKiP UG

Spotkanie z mediami akademickimi

Fot. archiwum CASiD



Do Oliwy przyjechałam wcześniej, niż wymagałby tego zdrowy rozsądek. Lubię ten moment, kiedy kampus dopiero się budzi, kiedy sala jeszcze nie jest pełna, a światło wpada przez duże okna tak, że widać daleki zarys Przymorza. Pewnie w piękne dni, jeśli ktoś dobrze się przyjrzy, można dostrzec stąd nawet wąski pasek morza – błękitny, ledwo widoczny, ale obecny. Symboliczny, przypominający, że Gdańsk zawsze patrzy szerzej.

ROZMOWA MARSZAŁKINI SENATU Z MEDIAMI AKADEMICKIMI O WYZWANIACH WSPÓŁCZESNEJ NAUKI

Atmosfera była reporterska, ale nie nerwowa. Przedstawiciele Centrum Aktywności Studenckiej i Doktoranckiej, studenci filologii polskiej, dziennikarze i dziennikarki Radia MORS oraz „Gazety Uniwersyteckiej” ustawiali sprzęt, sprawdzali mikrofony, poprawiali notatki. Kiedy do sali weszła marszałkini **Małgorzata Kidawa-Błońska**, zrobiło się ciszej, ale nie szeptowo.

Gdy przyszła moja kolej, zadałam pytanie, które od dłuższego czasu miałam z tyłu głowy. Przypominałam marszałkini jej słowa

z konferencji „Rola kobiet w atomie” z 2024 roku – mówiła wtedy, że w parlamencie wciąż zbyt rzadko rozmawia się o kobietach w nauce, zwłaszcza w atomistyce, naukach ścisłych i technicznych. Chciałam wiedzieć, czy z jej perspektywy coś się od tamtej pory zmieniło. Czy temat kobiet w nauce rzeczywiście przebił się do debaty publicznej i do działań rządu.

Marszałkini odpowiedziała od razu, bez najmniejszego wahania, z pewnością i zaangażowaniem. Podkreśliła, że tamta konferencja była ważnym pierwszym krokiem i że od tego czasu dzieje się coraz więcej. W jej głosie wybrzmiewała duma z tego, co dziś dzieje się w polskiej nauce – choć jednocześnie zaznaczyła, że wciąż za mało pokazujemy, jak wiele z osiągnięć naukowych jest dziełem kobiet. Następnie dodała coś, co szczególnie mocno zapadło mi w pamięć. Opowiedziała mianowicie o niedawno przyznanych Nagrodach Fundacji na rzecz Nauki Polskiej. Po raz pierwszy w historii na cztery przyznane wyróżnienia aż trzy trafiły do kobiet – i to reprezentujących bardzo różne dyscypliny. Z jej słów dało się wyczuć, że ten moment naprawdę ją ucieszył, ponieważ potwierdzał kierunek, o który od lat zabiega.

Wiedziałam, o kim mówi. Sprawdziłam to wcześniej. Chodziło o **prof. Ewelinę Knapską z Instytutu Biologii Doświadczalnej im. Marceliego Nenckiego PAN** nagrodzoną za badania nad neuronalnymi podstawami emocji i nowymi kierunkami terapii, **prof. Dorotę Gryko z Instytutu Chemii Organicznej PAN** wyróżnioną za innowacyjne metody syntezy związków organicznych w fotokatalizie oraz **prof. Annę Matysiak z Uniwersytetu Warszawskiego** zajmującą się badaniami w dziedzinie nauk społecznych, wyróżnioną za badania nad związkiem między rynkiem pracy a decyzjami o macierzyństwie¹.

Małgorzata Kidawa-Błońska podkreśliła też, że takie sytuacje pokazują ogromny potencjał kobiet w nauce. Trzeba tylko podnieść głowę i zobaczyć, ile jest naukowczyń. Być może są wśród nich przyszłe noblistki. Zanim jednak nimi zostaną, muszą mieć równe szanse z mężczyznami. Słuchałam tego i czułam, że to nie jest polityczna deklaracja. To jest obserwacja kogoś, kto naprawdę rozmawia z kobietami nauki.

Zapytałam marszałkinię o jeszcze jedną rzecz. Rząd zapowiedział pakiet rozwiązań antidyskryminacyjnych oraz wprowadzenie

paritetów we władzach uczelni. Chciałam wiedzieć, czy zdaniem marszałkini takie działania mogą realnie poprawić sytuację kobiet w nauce i wzmocnić ich rolę w zarządzaniu instytucjami akademickimi. Odpowiedź była zdecydowana. Małgorzata Kidawa-Błońska podkreśliła, że w nauce potrzebne są jasne zasady, procedury i konkretne miejsca, do których kobiety mogą się udać po pomoc i w których ich sprawy zostaną potraktowane poważnie. Zwróciła też uwagę, że równie ważne jest pokazywanie, iż pewne zachowania są po prostu niedopuszczalne. Mówiła o tym spokojnie, ale stanowczo: starsze pokolenie mężczyzn czasem nie zdaje sobie sprawy z tego, że coś, co kiedyś uchodziło za normę, dziś jest nie do przyjęcia. A to „kiedyś” już się skończyło. Granice muszą być jasno stawiane, a ich nieprzekraczanie powinno być konsekwentnie egzekwowane.

Po chwili marszałkini powiedziała coś, co szczególnie we mnie wybrzmiało: zaznaczyła, że nie chodzi wyłącznie o edukowanie. Równie ważne jest stworzenie przestrzeni, miejsca, do którego kobiety mogą przyjść, powiedzieć, co chcą zmienić, i mieć pewność, że zostaną wysłuchane. W tym momencie pomyślałam o **Klubie Kobiet Uczelni Fahrenheitita** – o tym, że właściwie taka przestrzeń już istnieje. A tego dnia marszałkini miała ją poznać.

Na sam koniec rozmowy z mediami dziennikarka Radia MORS zapytała o powód, dla którego jednej z ulic przy rektoracie UG nadano imię prof. Marii Janion. Odpowiedź gościni na to pytanie wybrzmiała chyba najmocniej ze wszystkich: – *Powiem prosto: bo jej się to po prostu należy. W następnych słowach marszałkini mówiła o ogromnej roli, którą Maria Janion odegrała w tym, jacy jesteśmy teraz i jak postrzegamy świat. Janion,*

poruszając odważnie niepopularne tematy, udowodniała, że naukowiec musi mówić prawdę. Nie milczała również wtedy, gdy trzeba było mówić o kobietach i ich samodzielności, która pozwala im osiągać sukces.

Profesor Maria Janion ma od 10 lutego br. swoją ulicę w Gdańsku, a ulice to nie tylko miejsca na mapie. To również tkanka, która pisze historię miasta, pokazująca m.in. wybitnych jego mieszkańców i osoby bardzo z nim związane. Warto o tym wspomnieć w kontekście Gdyni i jej setnych urodzin, które również były tematem rozmowy z marszałkinią Senatu, bowiem to ona była tego wieczoru honorową gością multimedialnej uroczystości zorganizowanej przez to miasto.

Na zakończenie spotkania przeszedł czas na pierwsze wspólne zdjęcie. Następnie marszałkini została zaproszona do gabinetu JM Rektora UG, **prof. Piotra Stepnowskiego**. Chwilę później oboje ruszyli na spotkanie z kobietami nauki.

KIEDY SOLIDARNOŚĆ STAJE SIĘ DZIAŁANIEM – KLUB KOBIET UCZELNI FAHRENHEITA

Na początku spotkania z Klubem Kobiet Uczelni Fahrenheitita prof. Stepnowski powitał wszystkie zgromadzone panie na czele z marszałkinią, Małgorzatą Kidawą-Błońską, II wicewojewodą pomorską **Anną Olkowską-Jacyno**, prezydent Gdańska **Aleksandrą Dulkiewicz**, przewodniczącą Rady Miasta Gdańska **Agnieszka Owczarczak** i zastępczynią Prezydenta Miasta Gdańska ds. rozwoju społecznego i równego traktowania **Moniką Chabior**. W sali zebrały się rektorki, dziekanki, dyrektorki, kierowniczkę oraz członkinie Klubu zatrudnione w Uczelniach Fah-

renheita. Atmosfera była pełna skupienia oraz energii – czuło się, że to spotkanie ma znaczenie.

W czasie swojego wystąpienia rektor UG podkreślił, że marszałkini jest dziś z nami, by spotkać się z Klubem Kobiet Uczelni Fahrenheitita, do którego również należy. Zwrócił uwagę, że towarzyszy temu kilka symbolicznych okoliczności. Już następnego dnia obchodzony miał być Międzynarodowy Dzień Kobiet i Dziewcząt w Nauce, był to zatem idealny moment, by pokazać potencjał środowiska i ten prawdziwy „wiatr od morza”: jak chcemy zmieniać system szkolnictwa w Polsce, jak zamierzamy na niego wpływać i jak będziemy wzmacniać pozycję kobiet w nauce.

Profesor Stepnowski zapowiedział też coś, co wywołało poruszenie na sali: uruchomienie konkursu **UGrants Acceleratio** wspierającego nauczycieli akademickich wracających do pracy po długotrwałych urlopiach rodzicielskich lub zdrowotnych. Podkreślił, że to element realizacji planu równości płci, którego druga edycja jest wdrażana na UG, i że Uczelnie Fahrenheitita należą do pierwszych nie tylko w Polsce, ale i w Europie, które przygotowały taki dokument oraz konsekwentnie realizują zawarte w nim postanowienia.

Kiedy marszałkini witała się z członkiniami Klubu, zaczęła od pytania, które brzmiało jak retoryczne, ale niosło w sobie ważny przekaz. Zapytała mianowicie o to, kto jest najbardziej rozpoznawalnym polskim naukowcem na świecie – i sama od razu odpowiedziała, że oczywiście Maria Skłodowska-Curie. Marszałkini podkreśliła, że kobiety naprawdę nie mają powodów do kompleksów, ponieważ to one stoją za wieloma przełomowymi odkryciami. Powiedziała też, że jest tu po to, by życzyć kolejnych wspólnych badań i odkryć, ale też po to, by posłuchać o sukcesach Klubu.



Spotkanie z Klubem Kobiet FarU

Fot. Bartłomiej Jętczak/CKiP UG

Dalszą część spotkania poprowadziła **prof. Ewa Łojkowska**, prezeska Klubu, która przedstawiła zarówno dotychczasowe jego osiągnięcia, jak i stojące przed nim wyzwania. Na wstępie prof. Łojkowska przypomniała, że Klub powstał trzy lata temu jako stowarzyszenie skupiające badaczki i pracowniczki trzech gdańskich uczelni: **Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego, Politechniki Gdańskiej i Uniwersytetu Gdańskiego**. Połączyła je potrzeba wspólnego działania na rzecz równości, współpracy i wzajemnego wsparcia. Celem stowarzyszenia jest budowanie

świadomości wokół kluczowych zagadnień równościowych, wymiana doświadczeń oraz wspieranie kobiet w rozwoju ich karier akademickich i zawodowych.

Klub nieustannie poszukuje nowych sposobów wzmacniania swojej społeczności. Wśród przykładów prof. Łojkowska wymieniła współorganizowaną z Hevelianum wystawę „UCZONE” prezentującą osiągnięcia młodych badaczek, przygotowaną we współpracy z Muzeum Nauki Gdańskiej ekspozycję pt. „Pionierki. Badaczki. Liderki. Kobiety gdańskiej nauki” oraz program mentoringowy wspierający młode naukowczynie

i pracowniczki w planowaniu oraz rozwijaniu kariery. Opowiedziała również o otwartych spotkaniach Klubu, które odbywają się nie tylko w Uczelniach Fahrenheita, lecz także w przestrzeni miejskiej – w instytucjach zaprzyjaźnionych z Klubem, niekiedy kierowanych przez jego członkinie.

Małgorzata Kidawa-Błońska nie kryła słów uznania dla działalności Klubu. Podkreśliła, że widzi w nim ogromny potencjał i wierzy, że jego inicjatywy mogą realnie wpłynąć na kształt polskiej nauki. Wyraziła nadzieję, że rozwijająca się integracja będzie szła w parze z szerokim wsparciem ze stro-



Spotkanie z Klubem Kobiet FarU

Fot. Bartłomiej Jętczak/CKiP UG



Spotkanie z Klubem Kobiet FarU

Fot. Bartłomiej Jętczak/CKiP UG

ny zarówno kolegów, na których można liczyć, jak i samej społeczności kobiet. Zwróciła uwagę na fakt, że członkinie Klubu, dzięki swojej aktywności i determinacji, mogą stać się liderkami w świecie nauki, a ich wpływ na przyszłe zmiany systemowe może okazać się znaczący.

Kolejną częścią spotkania była dyskusja skoncentrowana wokół sytuacji kobiet w polskiej nauce, problemów z reprezentacją kobiet w naukach ścisłych i medycznych oraz potrzeby wzajemnej solidarności. Naukowszynie opowiadały o swojej pracy i sygnalizowały marszałkini Senatowi, co można w systemie nauki

poprawić z punktu widzenia inkluzji. Spotkanie miało na celu wymianę doświadczeń, inspirację oraz właśnie rozmowę o roli kobiet w polskiej nauce. Rektor UG, prof. Piotr Stepnowski – jak sam to ujął – samozwańczo przejął rolę prowadzącego i z ogromną swobodą przedstawiał marszałkini kolejne członkinie Klubu: wybitne badaczki, naukowczynie, liderki projektów, ale też pracownice administracji, bez których wiele rzeczy nie miałyby prawa się wydarzyć. Ta część była niezwykle serdeczna, swobodna, a w powietrzu czuć było właśnie wzajemne zrozumienie i chęć realnych zmian.

NOWA NAZWA, NOWE ZOBOWIĄZANIE – MARIA JANION W SERCU AKADEMICKIEGO GDAŃSKA

Popołudnie przyniosło wydarzenie, które nadało całemu dniowi wyjątkowy, symboliczny charakter. Wzdłuż kampusu, na fragmencie ulicy Jana Bażyńskiego, niemal na skrzyżowaniu z ul. Wita Stwosza, zgromadzili się uczestnicy i uczestniczki spotkania z marszałkinią Senatu, przedstawiciele władz uczelni, miasta i środowiska akademickiego oraz uczniowie prof. Marii Janion z prof. Stefanem Chwinem i prof. Małgorzatą



Spotkanie z Klubem Kobiet FarU

Fot. Bartłomiej Jętczak/CKiP UG



Uroczystość odsłonięcia tablicy z nazwą ulicy prof. Marii Janion

Fot. Bartłomiej Jętczak/CKiP UG

Czermińską-Książek na czele, by wspólnie uczcić wielką historyczkę literatury. To właśnie w ich obecności odsłonięto nową nazwę ulicy. Był to gest, który w sposób namacalny wpisał wybitną humanistkę w przestrzeń Uniwersytetu Gdańskiego i miasta Gdańska.

W chwili przecięcia wstęgi panowała atmosfera skupienia, ale i dumy. Wystąpienia prelegentów podkreślały ogromny wpływ prof. Janion na polską humanistykę, mówiły o tym, jak naukowczyni konsekwentnie przełamwała schematy i jak odważnie interpretowała kulturę, otwierając

kolejne pokolenia na nowe sposoby myślenia. Wspominano ją jako osobę, która nie tylko badała świat, lecz także uczyła, jak go rozumieć – z wrażliwością, odwagą i nieustanną gotowością do zadawania trudnych pytań.

Uczestnicy uroczystości mówili o Marii Janion jak o sąsiadce, która właśnie wróciła na swoje miejsce wśród studentów, badaczy i wszystkich, którzy czerpią z jej dorobku. Nadanie ulicy imienia prof. Marii Janion stało się więc nie tylko aktem upamiętnienia, lecz także zaproszeniem do dalszego dialogu z jej myślą.

Marszałkini Kidawa-Błońska zwróciła uwagę, że obecność Janion w przestrzeni uczelni to przypomnienie o sile intelektualnej kobiet i o tym, jak bardzo ich głos kształtuje polską naukę. Podkreśliła, że takie gesty mają znaczenie – są nie tylko symboliczne, ale również inspirują młode badaczki i młodych badaczy.

Gdy uroczystość dobiegła końca, a uczestnicy powoli oddalali się w stronę kampusu, trudno było oprzeć się wrażeniu, że tego dnia wydarzyło się coś więcej niż tylko formalne nadanie nazwy ulicy. Wspólnota, która rano spotkała się



Uroczystość odsłonięcia tablicy z nazwą ulicy prof. Marii Janion

Fot. Bartłomiej Jętczak/CKiP UG



Uroczystość odsłonięcia tablicy z nazwą ulicy prof. Marii Janion

Fot. Bartłomiej Jętczak/CKiP UG

w rektoracie, po południu stała się świadkiem momentu, w którym historia i współczesność splotły się w jednym miejscu – na nowej ulicy prof. Marii Janion, tuż obok ulicy Jana Bażyńskiego, w sercu uniwersyteckiej przestrzeni.

Reasumując, tego dnia na Uniwersytecie Gdańskim wydarzyło się coś więcej niż seria spotkań i uroczystość. W rozmowach, gestach i wspólnych działaniach wybrzmiała energia, która potrafi

zmieniać instytucje – powoli, konsekwentnie, ale nieodwracalnie. Wizyta marszałkini Senatu, głosy kobiet nauki, symboliczne wpisanie Marii Janion w przestrzeń kampusu i zapowiedź nowych programów wsparcia stworzyły opowieść o środowisku, które nie boi się odpowiedzialności za przyszłość. Niby dzień jak co dzień na UG, ale jakże znaczący...

Gdy zapadał wieczór, a kampus przygotowywał się już do nocne-

go rytmu, wciąż czuć było, że to dopiero początek. Bo solidarność, która rodzi się z uważności i współpracy, ma to do siebie, że nie znika – tylko dojrzewa i prowadzi dalej. Dzień po dniu, przez kolejne ważne wydarzenia i ku kolejnym ważnym zmianom dla uczelni i dla społeczności wykraczającej poza jej mury.

Sylwia Dudkowska-Kafar

¹ PAN, *Polskie Noble 2025. Nagrody FNP dla czworga wybitnych uczonych*; <https://academia.pan.pl/polskie-noble-2025-nagrody-fnp-dla-czworga-wybitnych-uczonych/> [dostęp: 18.02.2026].



Uroczystość odsłonięcia tablicy z nazwą ulicy prof. Marii Janion

Fot. Bartłomiej Jętczak/CKiP UG